

Wiadomości

2010-07-08

Łukaszence bliżej do Chaveza

Przy obecnych cłach na ropę Białorusi bardziej opłaca się importować ten surowiec z Wenezueli niż z Rosji.

Władimir Semaszko, wicepremier Białorusi, poinformował, że kupowanie i transportowanie ropy z Wenezueli jest obecnie dla jego kraju bardziej opłacalne niż zakup rosyjskiego surowca po normalnych stawkach eksportowych. Ujawnił ponadto, że w ostatnich dwu latach Białoruś zarobiła na przerobie wenezuelskiej ropy 104 mln USD.

Do końca ubiegłego roku Białoruś otrzymywała z Rosji ponad 20 mln ton ropy po preferencyjnych stawkach eksportowych. Z tego tylko niecałe 30 proc. szło na rynek wewnętrzny, a pozostałe - po przerobieniu na paliwa gotowe - trafiało na eksport, m.in. do Polski. Od tego roku po preferencyjnych stawkach Mińsk otrzyma już tylko nieco ponad 6 mln ton ropy, a za pozostałe będzie musiał zapłacić cenę rynkową.

- Do końca maja Rosja dostarczyła nam ok. 7,4 mln ton ropy, z czego tylko 3,5 mln po preferencyjnych stawkach. Około 840 tys. ton zapewniła spółka Belorusnieft, a kolejne 240 tys. Białoruś kupiła w Wenezueli. Kolejnych 320 tys. ton ropy z tego kraju ma do nas dotrzeć w lipcu - poinformował wicepremier.

W tej chwili obie białoruskie rafinerie, Mozyr i Naftan, przerabiają po 10,5 mln ton ropy rocznie. Po ich modernizacji wielkość ta ma wzrosnąć do 12 mln ton. Według Semaszki oba zakłady przynoszą zyski, co pozwala na procesy inwestycyjne. Pozwoli to zapewne na przystosowanie ich instalacji do przerobu wenezuelskiej ropy gatunku Santa Barbara. Docelowo Mińsk chce sprowadzać jej nawet do 10 mln ton ropy rocznie.

(zp)

Źródło: wnp.pl

Źródło: <http://paliwa.pl/strona-startowa/archiwum/lukaszence-blizej-do-chaveza>